Opłata uiszczona rycz. **Tarnów, dnia 10 lutego 1933 r.** Cena egzemplarza **25** gr.

PRENUMERATA:	
kosztuje z dostawą w miejscu	
miesięcznie	—90 Zł.
kwartalnie	2·70 „
półrocznie	5·40 „
rocznie	10·80 „
Prenumerata zamiejscowa:	
miesięcznie	1 zł.
kwartalnie	3 „
półrocznie	6 „
rocznie	12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA:	
Strona	350 Zł
1/2 strony . . .	175 „
1/4 „ . . .	90 „
1/8 „ . . .	45 „
1/16 „ . . .	30 „
1/32 „ . . .	15 „

Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 11—16 codziennie, ul. Moniuszki 2. róg Brodzińskiego, tel. 506. P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 6. Adres Redakcji i Administracji: ul. Krakowska 7. (w drukarni L. Styrny) Rok VIII

Pamiętajcie o zbiórce na fundusz Szkolnictwa polskiego zagranicą!

Walka o szkołę polską

w przeszłości i teraźniejszości.

Przy okazji tygodnia zbiórki na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą, które wymaga wysiłku całego społeczeństwa polskiego, przez zorganizowaną akcję finansową należy wspomnieć tu epizod walki o szkołę polską w b. zaborze rosyjskim, przed wojną europejską.

Społeczeństwo polskie w b. zaborze austryjackim przed wojną walki o szkołę polską prowadzić nie potrzebowało, bo szkolnictwo polskie tam istniało. Echa wypadków za kordonem dochodziły tu słabo a po części o tej walce o polskość młodzieży już się też dziś zapomina. Zresztą ten, kto na własnych plecach nie odczuł tej poniewierki narodowej, nie może sobie zdać sprawy, co to był system rosyjski w Kongresówce. Dla ilustracji, czym uszczęśliwiał rząd rosyjski społeczeństwo polskie, jaką strawę duchową szerzył wśród młodzieży, wystarczy przytoczyć wyjątki z książki „Dzieje Polski", wydanej w 1886 r. Na pierwszej stronicy widnieje tam zdanie: „Rossija matka herojów! ogłaszasz ty wojnę — i leje się krew; zawarniesz pokój — i szczęśliwe są narody".

Na środku okładki widnieje orzeł rosyjski a z lewej strony pomnik Kopernika, z drugiej pomnik generała Paszkiewicza. Jest to historja Polski z wizerunkami Królów.

Wśród wielu innych znajdujemy zdanie: „Powstanie nakoniec uśmierzone zostało mądremi środkami. Obecnie Najjaśniejszy Pan, mając na względzie dobro swoich poddanych, nie przestaje udzielać Polsce wspaniałomyślnych ustaw" i t. d.

Popowstaniowy system rosyjski był oparty na systemie bezwzględnej rusyfikacji. Szkoła Główna w Warszawie została zamknięta, na jej miejsce powstał uniwersytet rosyjski z profesorami sprowadzonymi z Rosji centralnej, gimnazja polskie zamieniono na rosyjskie, zrusyfikowano również szkoły powszechne.

W gimnazjach zabroniono uczniom mówić między sobą po polsku. Z całą bezwzględnością wtłaczano w mózgi rosyjską ideologję państwową. Cel tego szkolnictwa był wyraźny — zrobienie z młodzieży polskiej już nie tylko lojalnych poddanych, ale wyraźnie rosjan o kulturze rosyjskiej.

Jednocześnie z tym systemem rusyfikacyjnym, polityka gospodarcza rządu rosyjskiego była dość liberalna. Przez zniesienie granicy celnej między Polską a Rosją, stworzono warunki rozwoju przemysłu w Królestwie.

Rządowy przemysł hutniczo-górniczy został oddany w ręce częściowo polskie, częściowo zagraniczne. Przemysł tkacki rozwinął się bardzo silnie, powstała Łódź, Pabjanice, Zgierz, Białystok i t. d.

System rusyfikacyjny znoszono ze wstrętem i nienawiścią, odgrodzono się wyraźnie towarzysko od urzędników i wojskowych moskiewskich.

Jednak stwierdzić należy, że społeczeństwo jako całość, odnosiło się biernie do tego systemu. Trzydzieści lat po powstaniu, to okres strasznej martwoty politycznej, w okresie tym raz tylko odezwał się głos buntu na ziemi polskiej w formie rewolucyjnej organizacji „Proletarjat" i dwóch ofiar na szubienicy Bardowskiego i Kunickiego.

Jednak po tym zasiszu zaczyna budzić się polska myśl buntownicza. Powstaje konspiracyjna Liga Polska a w roku 1892 tworzy się na Kongresie w Paryżu Polska Partja Socjalistyczna o charakterze wyraźnie rewolucyjno-niepodległościowym przy udziale Józefa Piłsudskiego.

Wstępuje na tron młody car Mikołaj drugi i w roku 1896 przybywa do Warszawy. Budzą się nadzieje, że system rosyjski ulegnie odprężeniu. Wylegają na ulicę tłumy i witają radośnie nowego satrapę z nadzieją w sercu, że będzie mniej srogi od swego ojca. Nadzieje prędko pierzchły, pozostała znowu apatja polityczna. Na tym tle kwitła t. zw. ugoda. Jednak nie było żadnych objawów, aby carat rosyjski miał zamiar godzić się z narodem, dopóki był pewny swej siły. Jednocześnie społeczeństwo polskie jakby przyzwyczajało się do tych cierpień i upokorzeń, tak jak człowiek chory przyzwyczaja się swych bólów. Jako koncesja na rzecz polaków, stworzono w Warszawie rosyjską politechnikę i zezwolono na otwieranie szkół prywatnych z językiem wykładowym rosyjskiem i z prawami szkół rządowych. Szkoły tego typu powstały w dużej liczbie, panował w nich duch bardziej liberalny. Pomimo tej apatji politycznej, zaczęły szerzyć się ideje radykalne i niepodległościowe w sferach robotniczych i wśród młodzieży akademickiej i uczniowskiej.

Dnia 17 i 3-go maja, to dnie manifestacji i pochodów ulicznych. Zaczyna szerzyć się literatura nielegalna. Wybitny udział w niepodległościowym ruchu, bierze młodzież akademicka. Osoba akademika chociaż w rosyjskim mundurze, jest otoczona sympatją i szacunkiem. Akademik i robotnik, stają się jakby symbolem Polski walczącej.

Jednocześnie wśród inteligentnych warstw społeczeństwa polskiego, powstaje duży pęd do kształcenia się. W tym czasie powstaje znakomite wydawnictwo książkowe, jakiego nie było równego zagranicą. „Poradnik dla Samouków" pod redakcją Michalskiego. Z kilku tych grubych tomów, możemy być dumni. Odegrało ono dużą rolę w podniesieniu poziomu umysłowego.

Jednocześnie zaczyna wychodzić pismo samokształceniowe „Ogniwo" w którym pisywali Ludwik Krzywicki, Mahlberg Nałkowski, Torner Nusbaum i inni. Grono tych pisarzy stanowili jakby ośrodek oddziaływania w kierunku tworzenia nowoczesnej kultury.

Młodzież szkół średnich nie pozostała bierna temu ruchowi jednocześnie politycznemu i oświatowemi, z dziwną żywiołowością zaczęły powstawać organizacje uczniowskie samokształceniowe w szkołach i klasach. Zacząwszy od klasy czwartej już istniały tajne koła klasowe do których należała poważniejsza młodzież.

Zebranie przedstawicieli kół klasowych tworzyło Zarząd całej organizacji szkoły. Przedstawiciele szkół tworzyli Centralny Komitet organizacji samokształceniowych.

Każda organizacja szkolna posiada swą bibljotękę. Przez te organizacje docierała do młodzieży literatura nielegalna jak Przegląd Wszechpolski, Robotnik, Promień, Teka, Kiliński i inne.

Organizacje zajmowały się prowadzeniem wykładów historji Polski, ekonomji, socjologji i innych.

Wszystko to stwarzało, że pomimo systemu rusyfikacyjnego i represji politycznych młodzież polska żyła swym własnym polskiem życiem. Odbywały się zjazdy konspiracyjne ogólno-krajowe. W ten sposób młodzież polska stworzyła jakby system nerwowy społeczeństwa, który zaczął reagować politycznie na wszystkie zamierzenia rządu carskiego i wogóle na to co godziło w Polskę.

Przypomnieć tu należy bardzo energiczną demonstrację młodzieży w 1901 r. w Warszawie w Alejach Jerozolimskich przed niemieckim konsulatem po wypadkach we Wrześni.

Wszystko to jednak rozgrywało się wobec społeczeństwa apatycznego politycznie, które żyło z wiarą w niemożliwość walki z Rosją.

Rok 1904 i jak jasny grom wybuchła wojna rosyjsko-japońska, a z nią niepowodzenia i porażki wielkiej Rosji.

To ośmieliło społeczeństwo rosyjskie do rozpoczęcia walki rewolucyjnej pod hasłem obalenia caratu, jednocześnie ten rewolucyjny ruch rosyjski pobudził i ośmielił społeczeństwo polskie do walki o swoje prawa narodowe.

W okresie tym przy akompanjamencie klęsk rosyjskich w Mandżurji wybuchają jeden za drugim strejki generalne robotników na całym obszarze państwa carów pod hasłem zburzenia. caratu. Carat zaczyna się chwiać widocznie.

Ten moment podchwyciła młodzież polska w Warszawie i odtąd zaczyna być poruszana w organizacjach młodzieży myśl strejku szkolnego, a właściwie bojkotu szkoły rosyjskiej. W Warszawie pierwsza zrywa lekcje prywatna szkoła im. Edwarda Rontalera i całą masą rusza na ulicę pod szkołę Ubysza i inne gimnazja. W ten sposób prawie jednego dnia młodzież opuściła mury szkoły rosyjskiej z postanowieniem, że do niej więcej nie wróci.

Starsze społeczeństwo zostało zaskoczone

tym ruchem i w pierwszej chwili nie wiedziało czy poprzeć ten ruch czy go zwalczać.

Jednak w Warszawie odczuwało się już silny nastrój rewolucyjny. Zwołano w sali Muzeum zebranie rodzicielskie, na które zaproszono też kuratora okręgu naukowego warszawskiego. Na zebraniu tem, po pięknej mowie mecenasa Pepłowskiego i wobec oficjalnego przedstawiciela caratu, postanowiono strejk szkolny poprzeć i młodzież do szkoły nie posyłać. W ten sposób bezpowrotnie runęła moskiewska rusyfikacyjna szkoła w byłym zaborze rosyjskim.

Należy tu stwierdzić, że dzieje walki o szkołę polską, to jeden z epizodów walki o Niepodległość narodową i że walka kosztowała drogo w ofiarach ludzkich. Ofiary te były nie krwawe ale również bolesne, gdyż tysiące młodzieży po strejku zostały pozbawione odrazu możności uczenia się. Wielu z nich szkoły już potem nie ukończyło.

Po tych kaszmarnych wspomnieniach, opiewających ofiarną walką młodzieży polskiej, powróćmy teraz do Polski Niepodległej.

Jesteśmy dumni z naszego szkolnictwa w Polsce i drżymy na wszelką myśl o tem, coby mogło mu zaszkodzić, ale nie zapominajmy o tem, że poza granicami Państwa żyje 8 miljonów polaków, w czym 1 miljon młodzieży w wieku szkolnym z czego tylko $1/4$ pobiera naukę w szkołach polskich. Ogromna większość, te emigranci ciężko pracujący na kawałek chleba. Musimy dążyć, żeby ten wielki odłam narodu polskiego nie wynarodowił się i nie stracił kontaktu ze swą Macierzą.

Dlatego z okazji zjazdu w dwudziesto pięcio-leciu walki o szkołę polską byli uczestnicy tej walki utworzyli Komitet Zbiórki Funduszu na rzecz szkolnictwa polskiego zagranicą.

Zbiórka ta odbywa się pod protektoratem Pana Prezydenta R. P.

Komitet dotąd zgromadził już powyżej pół miljona zł., ale fundusz ten stale musi być zbierany i powiększany.

Dlatego my, byli uczestnicy walki o szkołę polską, zwracamy się do wszystkich o poparcie tej akcji. **Dr. Stanisław Hempel.**

Program Tygodnia.

Na Zebraniu Obywatelskiem, zwołanem dla urządzenia zbiórki na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą, któremu przewodniczył p. starosta Dr. Döllinger, a referat wygłosił Dr. Hempel z Mościc, uchwalono program tygodnia i wybrano sekcję zbiórkową i akademji.

Tydzień trwać będzie od 6—12 b.m. W ciągu tego tygodnia wysyła się listy składkowe do wszystkich urzędów i przedsiębiorstw. Dnia 12 odbędzie się zbiórka uliczna, zaś o g. 12 Akademja w Marzeniu, w program której wchodzą przemówienia: p. starosty Dr. Dollingera, p. Dr. Hempla, p. inż. Mierzejewskiego; w części koncertowej weźmie udział p. Lachmanowa (śpiew), p. Wolf (wiolonczela) oraz orkiestra symfoniczna 16 pp.

Z niwy politycznej B. B. W. R.

We wtorek dnia 7-go odbyło się zebranie Zarządu Powiatowego B. B. W. R. pod przewodnictwem p. prezesa Marszałkowicza. Omawiano sprawy organizacyjne i prace bieżące. Po dyskusji bardzo ożywionej postanowiono przeprowadzić kurs oświatowy dla młodzieży wiejskiej.

Dnia 6-go odbyło się w lokalu Sekretarjatu Powiatowego zebranie środowiskowe rzemieślników w Tarnowie, na które zjawiło się około 120 znanych rzemieślników z cechmistrzami na czele. Zebranie zagaił radny miejski p. J. Hajdukiewicz, poczem o sprawach organizacyjnych mówili pp. Tököli i Stefan Kargol.

W dyskusji zabierali głos pp. Bill, Romański, Kalucha, rozwodząc skargi na upadek rzemiosła i na małe zainteresowanie odpowiednich władz dla upadającego stanu średniego. Odpowiedział interpelantom p. prezes Marszałkowicz, który w świetnym przemówieniu wyjaśnił stosunek władz do rzemiosła, wskazał na powody upadku tegoż i stwierdził, że tylko w silnej organizacji zdołają się podźwignąć.

Poczem przystąpiono do wyboru Zarzadu koła środowiskowego rzemieślników, do którego weszli: Hajdukiewicz, Maliński, Dyczek, Wójtowicz, Kossowski, Mazgaj, Czabański, Dymnicki, Tarkowski, Kalucha, Wojtanowski.

W ubiegły czwartek odbyło się zebranie organizacyjne w Koszycach Małych pod przewodnictwem Antoniego Cichego. Sekretarzował Karol Podlewski. Zebranie zagaił asesor Kargol z Tarnowa. Referat organizacyjny wygłosił p. Tökölli sekretarz Powiatowy B. B. W. R. w Tarnowie. Po dyskusji wybrano Zarząd gminny, do którego weszli: prezes Warchał Stanisław, sekretarz Cichy Antoni, skarbnik Podlewski Karol.

Jeszcze jedna świetlica szkolna.

Z inicjatywy Koła Opieki przy szkole im. Królowej Jadwigi, zorganizowano przy tejże szkole świetlicę dla uczennic, pochodzących z najuboższych rodzin, zapewniając im tym sposobem miejsce do nauki i zabawy pod fachową opieką. Uroczyste otwarcie świetlicy odbyło się 2 lutego b. r.

Naokoło spraw miasta.

Obecnie pracuje komisja budżetowa nad budżetem na rok 1933-4. Komisja ma zadanie nielada: obniżenie jeszcze budżetu już i tak zupełnie kryzysowego. Koszta administracji od czasu komisarstwa zmniejszyły się o około 30 prc. Do prac budżetowych powrócimy w numerze następnym.

Ustanowienie centralnego biura przedsiębiostw miejskich daje już doskonałe rezultaty. Dopiero teraz wychodzi na jaw, jaki bałagan panował dawniej. Wychodzą na jaw takie rzeczy, iż jeden konsument jest winien za wodę, prąd i t. d. 12.000 zł., inny 6.000, a wielu po kilka tysięcy. Wierzytelności, jakie miasto ma u konsumentów, spowodowane niesprężystą ściągalnością danych czynników są tak wielkie, że miasto mogłoby się łatwo pozbyć swych kłopotów finansowych, gdyby je ściągnięto — niestety dziś w wielu wypadkach są te wielkie sumy nieściągalne.

W interesie konsumpcji powinien zarząd miasta poważnie zastanowić się nad obniżką cen za prąd i gaz, albowiem w ostatnich czasach ubywają konsumenci, zrażeni wysoką ich ceną.

Bajki, bajeczki...

No i bajeczki nie ustają.

Nawet mają te sekcje bajczarskie swojego herszta — który importuje je aż z... Warszawy. Jedzie taki spedytor senzacji do stolicy — tam rozmawia aż z „ministrami“, którzy są właśnie w Zakopanem i przywozi do naszego gródka kupę senzacji. Ten odejdzie, ten znowu będzie przeniesiony, tamten powróci w aureoli i chwale, a panowie z gwardji opozycyjnej aż rżą z uciechy, jak to się intrygi udają.

A tu nic — nikt nie odchodzi, nikt nie jest usunięty — i nikogo na czterech ogierach białych nie wprowadzają z powrotem. Ale zato chodzi fama po świecie, że dawne karmazyny małego grodu, co to ciągle na świeczniku chcą siedzieć i oskarżenia rzucają na prawo i lewo, otulając się w katońską togę, nie tego wyglądają i w prześwietleniu Roentgena wyjdą na jaw rzeczy, że aż fe. Nie będą to już bajki i bajeczki, ale jeśli odchylimy deski od tej cuchnącej młynówki, zbieleją włosy poczciwym tarnowiakom.

Z Kasy Oszczędności m. Tarnowa.

Tarnowska Kasa Oszczędności wykazuje powolny ale stały postęp. Dowodem tego wkładki, które dosięgły cyfry koło 14 miljonów złotych. Ten pomyślny stan Kasy spowodowała ostrożna polityka finansowa zarządu Kasy, jakoteż dyrektora p. Donnersberga.

—o—

Zakończenie kursu trykotarskiego

W obecności star. dr Döllingera, odbyło się w sali Legjonu Młodych zakończenie 2-tygodniowego kursu trykotarskiego, urządzonego staraniem okręg. Związku kół młodzieży. Przemawiali pp. Gładysz, Heptinżanka, prof. Marzec z Krakowa i Kawalerski. Odśpiewaniem pieśni ludowych przez chór Koła młodzieży ludowej ze Skrzyszowa, odtańczeniem krakowiaka przez Koło w Pleśnej i tańcami, zakończyła się sympatyczna uroczystość.

Wykłady dla matek.

Staraniem Koła Opieki przy szkole im. Król. Jadwigi wygłosił 5 lutego p. Hellin, dentysta wykład popularny dla matek na temat: Jak matki mają się starać o to, by zęby ich dzieci wyrosły silne i zdrowe i jak należy postępować, aby uzębienie jak najdłużej w dobrym stanie utrzymać. Matki zgromadzone w dość pokaźnej liczbie (mimo fatalnej pogody) wysłuchały interesującego wykładu ze skupieniem.

Wykład ten ma być zapoczątkowaniem cyklu innych, równie aktualnych.

Opłatek Straży Pożarnej Warsztatów Kolejowych.

Dnia 28 stycznia br. odbył się „Opłatek“ Straży Pożarnej Warsztatów Kolejowych w Tarnowie. W pięknie przybranej sali warsztatowej zgromadzili się licznie, członkowie tejże Straży, delegaci Władz Związkowych Pożarnictwa a to: p. Dr. Rosiński naczelnik okręgowej Straży pożar., p. Domin instruktor okręgowy, p. Łabno naczelnik Straży z P. F. Z. A. w Mościcach, p. Gargaś naczelnik Straży pożar. miejskiej i p. Starostka naczelnik Straży ochotniczej w Tarnowie, p. Kapitan W. P. Znamirowski, oraz inni zaproszeni goście.

Do zebranych przemówił najprzód w podniosłych słowach na temat potrzeby, użyteczności i ofiarnej pracy Straży pożarnej Kapelan Straży pożarnej na terenie Ziemi Tarnowskiej Ks. Dr. Paryło, poczem intonował przepiękne nasze kolendy, które ochoczo śpiewali wszyscy zebrani.

Następnie p. In. Letscher, naczelnik Warsztatów tarnowskich, jako prezes Straży pożarnej warsztatowej w dłuższem przemówieniu skreślił przebieg istnienia rozwoju i pracy Straży pożar. warsztatowej, witał i dziękował za przybycie delegatom, w końcu wzniósł toast na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta Prof. Mościckiego, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, oraz Polskiego Strażactwa Pożarnego.

W dalszym ciągu posypały się na powyższy temat mowy i toasty wygłoszone przez pp. Dra Rosińskiego, kapitana Znamirowskiego i innych.

W bardzo miłym nastroju uroczystość przeciągnęła się do późnych godzin wieczorowych.

Z Okręgowego Związku Kół Młodzieży Ludowej w Tarnowie.

Dzięki ruchliwości Zarządu, praca w powiecie przybiera szersze kręgi — tworzy się nowe oddziały, zakłada się Koła Młodzieży, Świetlice, organizuje się chóry, zespoły teatralne, urządza się kursy oświatowe, kursy instruktorskie, a ostatnio zorganizowano 2 tygodniowy kurs trykotarski dla koleżanek Kół Młodzieży z powiatu w Tarnowie, w lokalu Legjonu Młodych Związku Pracy dla Państwa, pod kierownictwem pań Machalskiej i p. Marji Kotlarskiej. W kursie udział wzięło 23 delegatki, które potrafiły w tak krótkim czasie nauczyć się wyrobu swetrów, rękawiczek, czapek, skarpetek i różnych szali. W czasie trwania kursu urządzono dla kursistek wykłady o higjenie, o prawie i obowiązkach obywatelskich kobiet, o ogródkach kwiatowych, o pracy wśród Kół Młodzieży w powiecie. Referaty wygłosiły pp. dr. Wassermanowa, prof. Rosińska, inż. Tymowska i kier. szkoły p. Höpting.

Zakończenie kursu nastąpiło w niedzielę w lokalu Legjonu Młodych, przy udziele p. starosty, prof. Marca, Komendy Legjonu Młodych, p. prof. Machalskiej, naucz. M. Kotlarskiej, prezesa O. Z. M. p. A. Gładysza, p. Marji Höpling i wielu gości interesujących się pracą młodzieży w terenie.

Po przemówieniach p. Gładysza, p. Höpting

i p. Kawalerskiego, Koło Młodzieży Ludowej w Skrzyszowie odśpiewało kilka pieśni ludowych, zaś Koło Młodzieży z Pleśnej odtańczyło Krakowiaka. Poczem odbyła się krótka towarzyska zabawa ludowa. *Kołowcr.*

Z Legjonu Młodych.

W dniu Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, Legjon Młodych wziął udział w uroczystem nabożeństwie, odprawionem z tej okazji w kościele katedralnym. Po nabożeństwie wszyscy legjoniści udali się do lokalu, gdzie dłuższe przemówienie na temat twórczej pracy prof. I. Mościckiego wygłosił leg. mgr. Woźniak St. Następnie udała się delegacja w osobach leg. komendanda Okręgu mgr. Woźniaka St., oraz Komendanta Obwodu Kawalerskiego A. do JWP. Starosty, na ręce którego złożyła życzenia imieninowe.

Dnia 2 lutego w lokalu L. M. została otwarta Świetlica dla członków L. M. Komenda Obwodu oddała członkom do dyspozycji cały szereg gazet, gry towarzyskie i t. p.

Komenda Okręgu urządziła dnia 4 lutego w salach własnych zabawę karnawałową, która ściągnęła większą ilość gości, mimo dziwnej absencji starszego społeczeństwa.

Młode towarzystwo w wesołym nastroju bawiło się do białego rana.

Z Ogniska K. P. W.

Ognisko K. P. W. Warsztatów kolejowych w Tarnowie, urządziło w dniu 1 lutego br. w Sali Warsztatowej „ Wieczór Rozmaitości“ na który złożyły się arcywesołe: skecze, djalogi, monologi, kuplety, piosenki i tp. Program dostosowany do dzisiejszej doby, odtworzony bardzo udatnie przez dobrane siły z pośród członków K. P. W. na tle wspaniałych dekoracji scenicznych, zyskał ogólny poklask przybyłych gości.

Po skończonym „Wieczorku“ odbyła się przy dźwiękach orkiestry złożonej również z członków K. P. W. Zabawa Taneczna, na której bawiono się ochoczo do późnych godzin nad ranem.

„Wieczorek i Zabawę“ poprzedził „Popis Dzieci Przedszkola Warsztatowego“ urządzony staraniem Zarządu a w szczególności przez z zamiłowaniem i poświęceniem oddające się sprawie: p. Inżynierową Letscherową i p. Osuchowską.

Odegrany przez dzieci obrazek sceniczny pt. „Czerwony Kapturek“ jak również śpiewy, deklamacje i tp., wywarły na zebranych rodzicach oraz gościach bardzo miłe wrazenie.

Z sali sądowej.

Z kadencji Przysięgłych.

W dniu 16 listopada dokonano ohydnego napadu na niewidomą 65-letnią żebraczkę, Jadwigę Rybczyńską, w gminie Bobrowniki Małe pod Tarnowem.

Rybczyńska powracała krytycznego dnia pod wieczór z żebraniny. Krążyły o niej słuchy, że ma oszczędzoną większą gotówkę, uzbieraną w ciągu długich lat i że nosi ją stale przy sobie.

Niejaki 20-letni Jan Jasiak, syn dość zamożnego wieśniaka, postanowił ograbić żebraczkę z uciułanego grosza i w tym celu zaczaiwszy się na polach gminnych, rzucił się na bezbronną niewidomą starowinę. Powaliwszy ją na ziemię, przyklęknął jej na piersi, wydarł gwałtem całą gotówkę noszoną w woreczku pod odzieżą. Lecz rachuby jego, że znajdzie przy żebraczce grube tysiące, okazały się mylne, gdyż Rybczyńska miała przy sobie zaledwie 30 złotych.

Dnia 3 bm. znalazła się ta sprawa na wokandzie obecnej kadencji sędziów przysięgłych. Trybunał w składzie wiceprezes s. o. Jurasz, jako przewodniczący s. s. o. dr. Reiss i s. s. o. Kalafarski, jako wotanci, po rozpoznaniu sprawy oraz wysłuchaniu oskarżenia wiceprokuratora dr. Kozuba i zatwierdzeniu pytań 12-tu głosami przez ławę przysięgłych wydał wyrok skazujący Jasiaka na karę jednego i pół roku więzienia. Bronił adw. em. radca sądu Paleczny.

—o—

Przed sądem przysięgłych w dniu 7 lutego zasiedli: Jan Wdowiarz, lat 22 i Ignacy Brążek lat 25, oskarżeni o to, że dnia 24 października ub. r. dokonali napadu rabunkowego na Jana Cierpiała. Szczegóły są następujące:

Cierpiał przechodził wieczorem krytycznego dnia przez wieś Brzezówkę obok Tarnowa w kierunku Ropczyc.

Dostatni ubiór oraz skórzana torba, zwróciły uwagę młodocianych bandytów, którzy wywnioskowali, że łup ich będzie niebylejaki. Zbrodniczy swój plan wprowadzili w czyn w ten sposób, że idącemu zagrodzili drogę, prosząc o papierosa. W chwili kiedy nie przeczuwający nic złego, Cierpiał dawał Wdowiakowi papierosa, bandyta wymierzył mu potężny cios w głowę pałką drewnianą, wskutek czego Cierpiał runął na gościniec bez zmysłów, zalewając się krwią.

Następnie obaj bandyci ograbili go doszczętnie, poczem podzielili się łupem, zakopując jednak przezornie część zrabowanych przedmiotów, które mogłyby zdradzić ich. Dzięki energji policji, udało się obu bandytów aresztować już następnego dnia i odstawić zakutych do więzienia w Tarnowie. Onegdajsza rozprawa przeciwko nim została jednak odroczona do następnej kadencji, ponieważ w trakcie przewodu sądowego, wyszły na jaw pewne okoliczności, wymagające dodatkowego przesłuchania nowych świadków.

Szajka złodziei przed sądem.

Przed sądem okr. w Tarnowie, toczyła się rozprawa przeciw Stanisławowi Sikorze, Ludwikowi Sąderowi i Janowi Jarkowi z Tarnowa, oskarżonym o liczne kradzieże z włamaniem na terenie kolonji warsztatów kolejowych i u kupców miejscowych, dokonanych w r. 1931 i z początkiem r. 1932. Wartość skradzionych rzeczy przewyższa kwotę 7000 zł. Trybunał wydał wyrok zasądzający Stanisława Sikorę na 1 i pół roku więzienia z zawieszeniem kary na lat 5, resztę oskarżonych uwolnił.

Włamywacze w potrzasku.

Dyżurujący posterunkowy policji przy ul. Brodzińskiego w nocy z 31 ub. m. na 1 bm. spostrzegł przemykające się chyłkiem dwie postacie, obładowane tobołami sporych rozmiarów.

Ponieważ osobnicy ci wydali się podejrzani policjant wezwał ich do zatrzymania się. Podejrzenia posterunkowego okazały się słuszne, albowiem w przytrzymanych rozpoznał on dwóch notorycznch, znanych policji włamywaczy Adama Stempaka i Rudolfa Wcisłę z Tarnowa, którzy byli obładowani łupem, pochodzącym z ostatniej kradzieży.

Przy rewizji tobołów okazało się, że zawierają one pewną ilość drobiu, garderobę oraz narzędzia do włamania i t. p.

Przytrzymanych włamywaczy odstawiono na komisarjat, gdzie w czasie przesłuchiwania zeznali, iż przedmioty pochodzą z kradzieży, dokonanej u Ignacego Wilczyńskiego, przy ul. Brodzińskiego. Włamywaczy osadzono w więzieniu, a odebrane przedmioty zwrócono poszkodowanemu.

Dni przyjęć komorników sądowych.

Godziny przyjęć dla stron interesowanych przez komorników ustanawia się w dnie wtorkowe i piątkowe od godziny 9-tej rano do 13 tej w południe.

W sprawach pilnych przyjmują komornicy osoby interesowane poza godzinami przyjęć.

Osobiste.

Em. s. s. o. p. Seweryn Miarczyński przeniósł się do Dąbrowy koło Tarnowa, gdzie otworzył kancelarję adwokacką. Insp. Lipenski z Rady Powiatowej został przeniesiony do Limanowej.

Z karnawału.

Maskarada w Sokole, która odbyła się dnia 1 lutego zapełniła olbrzymie sale Sokoła, loże i liczne boczne sale łąknącą zabawy publicznością. Sale były ślicznie udekorowane. Szczególnie karczma z muzyką krakowską, oraz japońska cukiernia z grzeczną japońską usługą, były niebywałą atrakcją. Komitet z p. prazesem Nowakiem na czele, był wprost nitzmordowany, aby stworzyć atmosferę prawdziwej wesołości. Wyznaczono premję na najpiękniejsze 3 maski, obrano królowę zabawy, 10 dam dworu, no i bawiono się do białego rana.

Dnia 4-go odbyły się liczne zabawy. W salach kasyna urządziła niezmordowana P.O.K. Dancing, który zgromadził elegancką publiczność Tarnowa i okolicy. Znakomita zabawa trwała do białego rana.

Również dobrze bawiono się na zabawie Policyjnej w Gwieździe, w Legjonie Młodych i w Sokole

Dorocznym zwyczajem odbyła się również Zabawa Strzelecka w Tuchowie, która zgromadziła w tuchowskim Sokole licznych gości z Tarnowa i Tuchowa. Gościnność braci strzeleckiej i liczne niespodzianki stworzyły nastrój bardzo serdeczny i bawiono się do białego rana.

Opłatek w Tow. Muzycznem.

W święto Matki Boskiej Gromnicznej obchodziło tutejsze Towarzystwo Muzyczne w swoim lokalu uroczystość opłatkową, na którą przybyli niemal w komplecie wszyscy jego członkowie, liczący na razie około siedemdziesięciu osób, oraz grono gości chcących swą obecnością zaznaczyć uznanie i życzliwość dla wzniosłych tendencyj, jakiemi kieruje się rzeczone towarzystwo.

Uroczystość rozpoczął bardzo pięknem przemówieniem obecny prezes, p. radca Manaczyński, który powitawszy zebranych, w ciepłych słowach podkreślił podniosłe znaczenie zwyczaju opłatkowego dla serca ludzkiego, a niemniej i dla Towarzystwa Muzycznego, szczególnie w nim zainteresowanego, bo uważającego za miłą a wielce pożądaną chwilę, do policzenia swoich szeregów, wzmocnienia wśród nich wewnętrznej spoistości i wytworzenia w nich tego nastroju serdecznego, któryby mu dodał ochoty i rozmachu do dalszej pracy na wielkiem polu kultury muzyczno-wokalnej. Na tej przepięknej niwie Towarzystwo już od stu lat wydatnie i owocnie pracuje i pod wodzą takich kierowników jak X. Infułat Fran. Walczyński, Stefan Surzyński itp. zaskarbiło sobie wiele zasług, o których świadczy żywa sympatja i poważne imię, jakiemi się ono cieszy wśród miejscowego społeczeństwa. Swoje krasomowcze wywody zakończył mowca życzeniem pod adresem Towarzystwa, aby rozrastało się i rozwijało coraz pomyślniej, zwłaszcza, że warunki obecne zdają się uprawniać do tej nadziei w całej pełni.

Odpowiednio do chwili przemówił X. Prałat Bulanda i rozpoczął łamanie się opłatkiem ze wszystkimi gośćmi, a po innych przemówieniach odezwała się pani Prichowa i podniósłszy zasługi obecnego dyrygenta chóru p. Mirochny około rozwoju obecnego Towarzystwa Muzycznego, wywołała dla niego taki serdeczny nastrój, że owacjom zgotowanym odruchowo na jego cześć nie było końca.

Miłą pogawędkę i wesołą atmosferę towarzyską urozmaicały śpiewy kolendowe, produkcje skrzypcowe, fortepianowe, solowe i chóralne, a zakończyły zabawy taneczne, które przeciągnęły się do późnej nocy, pozostając u uczestników miłe wspomnienia.

Poranek kolendowy.

Na Zakończenie tegorocznego okresu kolendowego, tak miłego dla naszego ucha a wdzięcznego dla naszego polskiego serca, zapowiedziano na święto Matki Boskiej Gromnicznej „Poranek kolendowy“ którego wykonawcami miała być młodzież z II pryw. seminarjum żeńskiego i ze szkoły Handlowej. Wybierając ten termin, zamykający pieśni kolendowe, wydaje się, jakby aranżerowie tej praktycznej, a nastrojowej imprezy religijnej chcieli mimo bezpośredniego uciśnięcia kolend przynajmniej utrwalić w pamięci naszej ich cele i niemi wesoło nam towarzyszyć na dalsze dnie powszednego życia i wzbudzać w nas wiarę i otuchę w jaśniejszą przyszłość, że jak dawniej tak i teraz z poza chmur przygnębiających nas trudności i szarzyzny wychyli się gorąco oczekiwane słoneczko lepszej pomyślności. Taki widocznie nastrój duchowy chciała wytworzyć w umysłach słuchaczów nasza młodzież szkolna, bo obiecała śpiewać w lokalu „Marzenie“ szereg wesołych pieśni kolendowych a przytem pragnęła uzyskanym z tej okazji groszem dopomóc tym, co wskutek dzisiejszego bezrobocia cierpią nie mało i spoglądają z gorzką nieufnością w każde swoje jutro. A co sobie ta młodzież postanowiła, tego i dotrzymała, bo obdarzyła słuchaczy taką niespodzianką miłą, że mimowoli w czasie tej produkcji śpiewnej dusza kołysała się radośnie na falach tych melodji, jakie rozbrzmiewały donośnym głosem w sali „Marzenia“. Zainaugurowały „Poranek kolendowy“ panienki z z II Semin. żeńskiego pod kierunkiem p. Czajkowskiej, dyrygującej z czarującą gracją swoim chórem, odśpiewaniem przepięknem kilku utworów kolendowych, przeważnie po jednej zwrotce, poczem odstąpiły estradę zespołowi chóro- wemu Szkoły Handlowej pod batutą znanego nam już dobrze ze świetnych produkcyj prof. Kalicińskie

go. Chór ten, złożony z głosów żeńskich i męskich siłą i kolorytem charakteryzował się nieco odmiennie od poprzedniego, idąc z niem w zawody o lepsze na polu mistrzostwa. I tak śpiewano dwa razy na przemian, aż złączyły się w jedną silną symfonję i unisono zawtórowały w końcowym akordzie strofe modlitewną:

Podnieś rękę, Boże Dziecię,
Błogosław Ojczyznę miłą
W dobrych radach, w dobrym bycie
Wspieraj jej siły Swą siłą,
Dom nasz i majętność całą
I wszystkie wioski z miastami,
A słowo Ciałem się stało
I mieszkało między nami.

I z żalem opuszczało się „Poranek", że tak prędko przeminął jak każdy poranek oraz że sala posiadała jeszcze wiele miejsc pustych, które daremnie czekały na swoje zajęcia. A szkoda, bo nawet był „Poranek" większego zainteresowania ze strony publiczności, która byłaby się tak samo nim rozkoszowała i przeżyła kilka chwil podniosłych jakie przeżyli obecni słuchacze. X. M.

Dwie uroczystości w Janowicach.

Dzień 1-go lutego, jako dzień imienin Pana Prezydenta, uczciła szkoła uroczystym porankiem. Przemówiła do dzieci p. Alojza Chrzanowska, podnosząc olbrzymie zasługi Prezydenta Mościckiego, położone w służbie ludzkości i własnego narodu.

Następnie pod kierunkiem p. Joanny Działowej, odśpiewały dzieci szereg pięknych pieśni i wygłosiły wiersze okolicznościowe.

W dniu 2-go bm. obchodziły Janowice 70-tą rocznicę powstania w 1863 r. Uroczystość zorganizowana została staraniem Oddziału Z. S. i szkoły. Po nabożeństwie, w czasie ktorego śpiewał chór strzelecki, uformował się przed kościołem wielki pochód, który ruszył do szkoły, gdzie odbyła się podniosła akademja. W akademji wzięło udział przeszło 300 osób. Przemówienie wygłosił naucz. Mamuszka a w dalszym ciągu nastąpiły produkcje chórów szkolnego i strzeleckiego oraz deklamacje.

Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem przez zebranych „Roty". **Uczestnik.**

Nasza aura.

Po wielkich mrozach, mamy przepiękną wiosnę, aczkolwiek poprzedziły ją deszczowe dnie jesienne i tak zmieniło się coś w naszym klimacie bo pory roku tak się zmieniają, że człowiek nie może sobie zdać sprawy, jak się ma ubrać. Na szczęście jednak mrozy ulżyły prędko i biedacy, których nie stać na węgiel a takich jest dziś przecież większość, mają jedną troskę na głowie mniej.

Obwieszczenie.

Na podstawie art. 27 Rozp. Prez. Rz. P. z dnia 22 marca 1928 r. o sądach pracy / Dzup. 11. 37/28 poz. 356/ oraz Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości i Ministra Pracy Opieki Społecznej z dnia 30 listopada 1928 r. (Dzup. 98/28 poz. 868) oznacza aż do odwołania dni wtorkowe kardego tygodnia, począwszy od 7 lutego 1933 r. (godz. 10 — 12) przedpoł. w którym powód nawet bez wezwania stawić się może wraz ze stroną poznaną w tut. Sądzie grodzkim biuro 11 116 III piętro — dla rozpoznania sprawy ze stosunków umownych o pracę lub naukę zawodową.

Do udziału w posiedzeniach w powyższych sprawach wyznaczono ławników;

Z grupy pracodawców: W dniach 7/2, 7/3, 4/4, 2/5, 6/6, 4/7, 1/8, 5/9, 3/10, 7/11, 5/12, 1033 r. Teodor Szypula — emeryt. dyr. szkoły Zastępcy: Józef Hajdukiewicz — krawiec, Zygmunt Fleischer — kupiec. Z grupy pracowników: Józef Bochenek. Zastępcy: Karol Berkelhammer Józef Bogacz.

Z grupy pracodawców: W dniach 14/2, 14/3, 11/4, 9/5, 13 6, 11/7, 8/8, 12/9, 10/10, 14/11, 12/12, 1933 roku. Zygmunt Jeleń właść księgarni. Zastępcy: Hilary Haligowski — kupiec, Stanisław Chomiński — aptekarz. Z grupy pracowników: Aleksander Bułaga. Zastępcy: Jan Chłopecki. Jan Dycjan.

Z grupy pracodawców: W dniach 21/2, 21/3, 18/4, 16/5, 20/6, 18/7 19/9, 17/10, 21/11, 19/12, 1933 roku. Abraham Spielman właśc. fabr. świec. Zastępcy: Wojciech Golec — szewc Kazimierz Fornal — fryzjer. Z grupy pracowników: Franciszek Kukułka. Zastępcy: Longin Filipowicz Roman Hondisz.

Z grupy pracodawców: W dniach 28/2, 28/3, 25/4, 23/5, 27/6, 25/7, 22/8, 26/6, 24/10, 28/11, roku 1933: Dr. Jan Kański właść. drukarni: Zastępcy: Benedykt Dymnicki — ślusarz, Arnold Feld przeds. wyrob. Techn. Z grupy pracowników: Jan Krężel, Adam Kasprzyk.

Z grupy pracodawców: W dniach 30/5, 29/8, 31/10, 1933 roku, Adam Wiśniewski pełn. dóbr. X. Sanguszki. Zastępcy: Józef Blatt — rzeźnik, Józef Czajka — inżynier. Z grupy pracowników: Stefan Mąsior. Zastępcy: Władysław Książczyk, Piotr Merchut.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy przyczynili się swoją ofiarną pracą i datkami do zorganizowania i uświetnietnia zabawy strzeleckiej, tą drogą Zarząd Zw. Strzel. w Tuchowie składa starodolskie „Bóg zapłać".

Zarząd Zw. Strzeleckiego w Tuchowie.

Nominacja biskupa tarnowskiego.

„Osservatore Romano" ogłasza nominację J. E. ks. Franciszka Lisowskiego sufragana lwowskiego i profesora uniwersytetu J. K. na biskupa tarnowskiego.

Jednocześnie Ojciec święty motu proprio zamianował J. E. ks. biskupa Wałęgę dotychczasowego biskupa tarnowskiego arcybiskupem tytularnym Ossirinco.

Na żłóbek pani dyr. Repeciowa złożyła 5 zł.

MAGISTRAT M. TARNOWA. Tarnów, 21 stycznia 1933

L. 933/32 Rzeźn.

Obwieszczenie.

Aby uchronić ludność przed spożyciem mięsa wieprzowego niezdrowego, niezbadanego specjalnie na włośnicę (trychinę), która powoduje bardzo często masowe zatrucia, zarządził Magistrat, by za sztuki oddawane na ubój w rzeźni miejskiej przez osoby prywatne dla własnej domowej konsumcji pobierała rzeźnia miejska jako opłatę od sztuki bez względu na wagę 6 Zł. 50 gr.— a to za oględziny, badanie i kompletny ubój.

Komisarz rządowy: w z. **Dr. Szalit m. p.**

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Wiktor Kuczyński — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.